MONITOR

Nro: LXX.

Na R. P. 1775.

Dnia 2. Września.

Quae in terris gignuntur, (vt placet Stoicis) *ad usum hominum omnia creari, homines autem hominum causâ esse generatos, vt ipsi inter se aliis prodesse possent.*

Cic. de Offic. L. 1. c. VII.

Prawo naturalne wypływa z natury y ułożenia człowieka. Y to iest przyczyną, dla czego znayduią się te powszechne pierwsze prawdy, na ktore

wszyscy ludzie zgodzili się iednomyślnie. Jeżeli zaś rożnią się ludzie w swoich mniemaniach ściągaiących się do Praw natury, rożność ta iedynie z ich nieuwagi wynika, gdy idzie o przystosowanie powszechnych prawd do szczegulnych dzieł. Dowod oczywisty y ułatwiony, iest duszą wszelkich umieiętności. Albowiem nie mowię tu o tych, ktorzy to nigdy nie zadali sobie pracy do nauczenia się ludzkości ustaw. Uwaga to iest naturalna, y ta też od *Epikteta* była czyniona: „Są pospolite poznania, mowi on, na „ktore ludzie zgadzaią się zarownie. „Spory, zatargi, bunty, y woyny, z kądże pochodzą? Oto z przystosowania tych powszechnych znaiomości, „do szczegulnego iakiego skutku. „Sprawiedliwość, y świątobliwość, „że powinny być nad wszystkie inne „rzeczy przeniesione, nikt o tym nie „wątpi. Ale czy takowa rzecz iest „sprawiedliwa y święta? o toż to, co

„za-

„ zaboyſtwa pociągą za ſobą. Znie-
„ śmy tę nieumieiętność y nauczmy
„ ſię dobrze ſtoſować te poznania
„ do każdego ſzczegulnego ſkutku, à
„ nie będzie więcey żadnych zatarg,
„ ani woien. Achilles y Agamemnon
„ będą w zgodzie.

Co iedno ieſt mowić: przyłożmy ſię ſzczerze do nauki Prawa naturalnego, nauczmy ſię tego, co ieſt naturalnie ſprawiedliwym, y nieſprawiedliwym, y czyńmy wſzyſtko według tego, á ludźkość nie będzie więcey każona przez zaboie Woyſk, przez Woyny Narodow, y przez rożne zatargi y ſprzeczki poſpolitych ludzi.

Tenze *Epiktet* czyni y na innym mieyſcu Mow ſwoich, dalſze w tey materyi wynalazki, ktorych opuścić tu nie mogę.

„ Niemaſz żadnego człowieka, mo-

„wi on daley, ktoryby niemiał naturalnie pewnego iakiego w myśli wyobrażenia y znaiomości dobrego, złego, uczciwego, nieuczciwego, ſprawiedliwego, nieſprawiedliwego, ſzczęścia, nieſzczęścia y obowiązkow używanych lub zaniedbanych. Z kądże więc pochodzi, że tak często ſię mylą w tych materyach ludzie, gdy ſądzą o ſkutkach ſzczegulnych? Ztąd pochodzi, iako iuż powiedziałem, że źle zażywamy powſzechnych naſzych poznań, y że nie zgruntowawſzy myślą rzeczy, ſądziemy o niey z przeſądem. Piękna rzecz, dobra, nieſzczęście, ſzczęście, ſprawiedliwość, nieſprawiedliwość, ſą to wyrazy, ktorych wſzyſcy zażywaią zarowno, nie nauczywſzy ſię pierwey umieiętności zażywania ich z ſłuſznością y rozſądkiem. Y ztąd to pochodzą ſpory, ſprzeczki, y woyny. Ja mowię, ta ieſt rzecz ſprawiedliwa, inny mowi, ta ieſt rzecz nieſprawiedliwa. Jakże ſię zgodzić?

„Ja-

„Jakież prawidło mamy do dobrego „ſądzenia? Przeſtaniemyż na mnie„maniu?

„Ale ieſt nas dwoch, y obydwa prze„ciwne dwa mamy mniemania. Nadto „iakże mniemanie bydź może zaufa„nym Sędzią. Głupcy nie maiąż tak„że ſwoich zamniemań? a przecież po„trzeba, aby było pewne iakie prawi„dło, y ſpoſob do poznania prawdy; „bo to ieſt nie podobna, aby Bog „zoſtawił ludzi w zupełney tego wſzy„ſtkiego niewiadomości, co powinni „wiedzieć, do dobrego poſtępkow „ſwoich wymierzenia. Szukaymyż „więc tego prawidła y ſpoſobu, ktory „ſam iedynie może nas uwolnić od „naſzych błędow, y ulepſzyść ſprzecz„ność y zabłąkanie naſzego mnie„mania. Spoſob zaś ten ieſt: ſtoſo„wać dobrze do ſzczegulności (*ad ſpe„ciem*) przymioty, ktore daiemy ro„dzaiowi,, (*generi*) ażeby przymioty

te

„ te poznane y ſtwierdzone od całe„ go świata, ſłużyły nam do popra„ wiania w każdym ſzczegulnym ſku„ tku naſzych przeſądow. Naprzy„ kład, mamy wyobrażenie dobra ia„ kiego, à idzie o wiadomość, ieżeli „ roſkoſz ieſt dobrem, roſtrząſniymy „ ią według tego wyobrażenia, y „ wziąwſzy onę na ſzalę uwagi, wa„ żmy ią z temi przymiotami dobra, „ ktore ſą większey wagi, gdy znay„ dziemy ią lekſzą, odrzućmy onę; bo „ dobro każde ieſt to rzecz grunto„ wna, y naywiękſzey wagi. "

Lubo piękne y nauczaiące widzi ſię być to zdanie w powſzechności, zdaie ſię przecież, że *Epiktet* mieyſce daie fałſzywości, co ſię tycze tego mniemania: że każdy człowiek ma naturalne wyobrażenie ſprawiedliwey rzeczy y nieſprawiedliwey, złey y dobrey: bo gdyby to było, wrodzone każdemu byłyby myśli wyobrażenia,

nia, à to ieſt o czym doſkonałe uczyniwſzy roztrząśnienie, nie można ſię nigdy przeświadczyć. Dawni nawet Filozofowie nie wſpomniaiąc dziſieyſzych po *Lokeuszu*, nie dali temu wiary. Nayrozumnieyſi z nich trzymali ſtatecznie, że wyobrażenia myśli nie mogą być tylko nabyte.

Ludzie ſą naturalnie utalentowani doſtatecznemi władzami, do poznania Sprawcy bytności ſwoiey, z obowiązkami temi, ktorych On wyciąga od nich, y do czynienia nad niemi prawych ſobie wyobrazeń, lecz mogąż zoſtawać w niewiadomości y wpaść nawet w błędy wielkie w tey okoliczności, ieżeli nie zażywaią na dobre ſwych świateł. *Bog udarowawſzy człowieka*, mowi Locke (*), *przymiotami takiemi, że może pozna-*

(*) Eſſai ſur l'entend. Livr. 1. Chap. 3. 12.

znawać y poſiadać to, co mu potrzeba, nie był więcey w obowiązku dobroci ſwoiey, aby piętnował na Duſzy iego wrodzone poznania Religii y moralności, gdyż byłoby to wyſtawiać dla niego moſty y domy, dawſzy mu na ten koniec ręce, materyały y rozum.

